

Olek Grotowski i Małgorzata Zwierchowska, Filu

Pragnąc podczas upałów ulżyć utrudzeniu
Rozdziała się Małgosia i siadła w strumieniu
Spostrzegł to Dyzio młody, pot mu czoło rosi
Duma jak tu podglądać cudeńka Małgosi
Głowa wprawdzie nad wodą, aleć w wodzie nóżki
Pupka gładko toczona i jędrne cycuszki
Mam - krzyknął filut Dyzio - zbawienną metodę
Powyżej zrobię tamę i zatrzymam wodę.
Wtedy poniżej poziom natychmiast opadnie
A ja owe cudeńka obejrzę dokładnie
Wziął się chłopak do dzieła, tak się zajął pracą
Iż mu uciekło ze łba po co to i na co
Atoli choć zapomniał nadobną dziewczynę
Lecz za to dzisiaj mamy Rożnów i Solinę